

# WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 31

Ks. Piotr Łabuda

## APOSTOŁ PAWEŁ O KOŚCIELE

### Pawłowe obrazy Kościoła

**Chcąc ukazać bogactwo tajemnicy Kościoła Apostoł Paweł używa wielu metafor, odwołuje się do różnych idei i obrazów starotestamentalnych. Podczas naszego dzisiejszego spotkania chcemy poznać te najważniejsze, za pomocą których Paweł w swoich listach oddaje – przybliżyć nam tajemnicę Kościoła. Taką metaforą jest niewątpliwie określenie które już pojawiło się w naszym studium. Paweł często określa Kościół mianem „Zwołanie” – „Święte zwołanie”.**

Greckie słowo *ekklēsia* w listach Apostoła Pawła pojawia się ponad 60 razy. Pochodzi – jak już mówiliśmy od czasownika *ekkaleo* – zwołuję razem, zgromadzę. Odnosząc się, czy wręcz – można powiedzieć – że bazując na tradycji Starego Testamentu, Paweł bardzo często określa wspólnotę uczniów Chrystusa jako zwołanie – święte zwołanie. Warto zwrócić uwagę, iż u podstaw tego szczególnie często używanego określenia Kościoła znajduje się idea powołania. Aby zrozumieć dobrze takie określenie Kościoła warto zatrzymać się nad biblijnym terminem powołania – zawołania<sup>1</sup>.

Na kartach Biblii jest wiele przekazów ukazujących powołania jednostek. Są także teksty, które przedstawiają powołanie pewnych społeczności lub całej ludzkości. Mówiąc o powołaniu trzeba mieć w pamięci, iż naród wybrany w Starym Testamencie – cała jego historia, jego dzieje, wszystkie koleje jego losu, był typem nowego ludu Bożego – Izraela wedle ducha, czyli całej odkupionej ludzkości. Izrael w swoich dziejach wielokrotnie doświadczył niewoli. Szczególnie trudnym czasem była niewola egipska i babilońska. Te przekazy starotestamentalne były jednak również zapowiedzią i obrazem straszniejszej niewoli – niewoli grzechu, w którą popadła cała ludzkość. Kolejne biblijne przekazy kreślące historycznego Izraela odzyskującego swoją niepodległość, odzyskującego polityczną wolność były równocześnie zapowiedzią uwolnienia nas z więzów grzechu. Trzeba także pamiętać, iż cały Izrael został wzięty przez Boga na własność w wydarzeniu Przymierza na Synaju. Wydarzenie to zapowiadało przybranie nas wszystkich za dzieci Boże. Dzieje Izraela były i są niewątpliwie zapowiedzią dziejów nowego ludu Bożego – wspólnoty Kościoła.

<sup>1</sup> Zob. szerzej K. Romaniuk, *Temat powołania Bożego i jego konsekwencje dla teologii moralnej*, RTK 19 (1972), z. 2, s. 89-98; tenże: *Powołanie w Biblii*, Katowice 1975.

Pan Bóg powołuje. Ci zaś którzy odpowiadają na to Boże wołanie, są wspólnotą, są zwołaniem, są ekkłēsia. Paweł używa takiego wyrażenia pisząc do Rzymian: „jesteście i wy powołani przez Jezusa Chrystusa”. List zaś adresuje: „Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!” (Rz 1,6-7). Podobnie określa adresatów w Pierwszym Liście do Koryntian: „do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana” (1 Kor 1,2).

W Starym Testamencie pobożnych Izraelitów nazywano „powołanymi”. Również i w Nowym Testamencie: każdy wierny przynależący do Kościoła nazywa się powołanym. Każdy bowiem kto odpowiada na Boży głos jest powołanym. Dlatego chrześcijanie, którzy przyjmują dar chrztu św. są nazywani przez Pawła „powołanymi” (1 Kor 1,24; Rz 1,6; 8, 28).

Osobom powoływany zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie towarzyszyły konkretne cele. W sposób szczególny ich zadaniem było świadczenie – apostołstwo. Każdy z powołanych patriarchów czy proroków miał głosić Boże słowo lub pokazywać jego orędzie symbolicznymi akcjami (Rdz 12,1; Wj 3,10.16; Am 7,15; Iz 6,9; Jer 1,7; Ez 3,1.4). Również uczniowie Mistrza z Nazaretu zostali powołani przez Jezusa, by głosili Dobrą Nowinę. Św. Marek zapisze, iż Jezus „wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3,13-14). Autor zaś Drugiej Ewangelii przekazuje, iż ostatnim nakazem dla uczniów Jezusa było posłannictwo całego Kościoła – społeczności ludzi powołanych: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). Każde bowiem powołanie – jak ukazują to teksty biblijne – łączy się z koniecznością działania apostołskiego. Myśl ta obecna jest tak na kartach Starego jak i Nowego Testamentu.

U podstaw biblijnego pojęcia ludu Bożego, u podstaw Kościoła, znajduje się zatem idea powołania. Pan Bóg powołuje pojedynczego człowieka, Pan Bóg powołuje także i swój lud. Lud Boży to „święte zwołanie”. Po raz pierwszy takie święte zwołanie dokonało się po górą Synaj, w wydarzeniu zawarcia przymierza. Przymierza między Bogiem a Jego ludem. Pod górą Synaj Pan Bóg po raz pierwszy nazwał Izrael ludem swoim. Ludem Bożym od „wydarzenia Jezusa” świętym zwołaniem jest Kościół – wspólnota powołana do głoszenia Dobrej Nowiny.

### **Apostoł Paweł pisząc o Kościele posługuje się także wyrażeniem „ciało Chrystusa”. Skąd taka myśl, takie wyrażenie u Apostoła? – Kościół – ciałem Chrystusa.**

Paweł jako jedyny z autorów nowotestamentalnych mówiąc o Kościele używa wyrażenia „ciało Chrystusa”. Używając tego określenia Apostoł podkreśla specyficzny związek między Kościołem a Chrystusem. Trudno odpowiedzieć na pytanie o źródło tej Pawłowej metafory: Kościół – ciało Chrystusa. Wielu komentatorów wskazuje, iż Paweł – wychowany w duchu kultury hellenistycznej, nawiązuje do myśli stoików, którzy często przyrównywali społeczeństwo do organizmu ludzkiego. Myśl ta jednak jest o wiele starsza. Już bowiem w przekonaniu Talesa z Miletu cały świat jest jednym wielkim organizmem żywym. Takiego zestawienia używał również Platon, czy Seneka.

Być może, znając tę myśl, która swoimi korzeniami sięgała starożytnych, Paweł podkreślał, iż chrześcijanie jako społeczność stanowią jedno ciało. Nikt nie może wynosić nad innych. Wszyscy bowiem uczniowie Chrystusa winni stanowić jedno. Stąd też Apostoł Narodów stwierdza: „Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami.” (Rz 14,3-4). W Liście zaś do Efezjan Pa-



węł zapisze: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie” (Ef 4,4).

Wprost wyrażenia „ciało Chrystusa” Apostoł Paweł używa trzykrotnie – czyni to w tzw. listach więziennych (Ef 1,22; Kol 1,18.24). Ucząc, że chrześcijanie są ciałem Jezusa wskazuje, iż stanowią oni jedność z fizycznym ciałem Jezusa. Uczestniczą bowiem w męce, w śmierci i zmartwychwstaniu Pana. Używając wyrażenia „ciało Chrystusa” Paweł ma na myśli zawsze historyczną osobę i fizyczne ciało Jezusa. Wskazuje jednak również, że chrześcijanie są złączeni nie tylko z fizycznym, ale i z uwielbionym ciałem Chrystusa — z ciałem Chrystusa zmartwychwstałego.

### **Pisząc o Kościele Paweł często także określa Chrystusa Głową Kościoła. Głową wierzących.**

Mówiąc, iż Chrystus jest Głową Kościoła, niejako nadal pozostajemy przy kwestii, o której przed chwilą mówiliśmy – Kościół jest ciałem Chrystusa. Używając – mając na myśli tę formułę, Paweł czasami pisze o Chrystusie, który jest Głową Kościoła. Po raz pierwszy takie wyrażenie pojawia się w Pierwszym Liście do Koryntian, gdzie Paweł kreśląc zasady uczestnictwa w nabożeństwach, pisząc o ubiorze i zachowaniu podczas modlitw stwierdza, iż głową każdego mężczyzny jest Chrystus (1 Kor 11,3)<sup>2</sup>. Myśl, iż Chrystus jest Głową Kościoła otrzymuje rozwinięcie w kolejnych pismach Apostoła – W Liście do Efezjan i w przesłaniu do wspólnoty w Kolosach.

U początku Listu do Efezjan Paweł pisze pozdrawiając tamtejszą wspólnotę, wielbi Boga Ojca, „Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów, przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,3-10). W dalszej zaś części pisma Paweł pisząc o różnorodności darów Chrystusowych w jednym ciele, pisze iż każdemu uczniowi Chrystusa została dana jakaś łaska, jakiś dar. Stąd też każdy wierzący został obdarowany zadaniem „do wykonywania posługi celem budowania Ciała Chrystusowego” (Ef 4,12). Czwarty rozdział pisma przedstawia zarysy organizacji wczesnego Kościoła. Apostoł przekazuje, iż istniały urzędy, funkcje, których autorytet i uprawnienia uznawane były w całym Kościele. Obok nich istniały także funkcje związane z lokalnymi wspólnotami. Paweł wymienia apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli.

Chrześcijanie żyjąc prawdziwie w miłości winni sprawiać, „by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4,15). „Z Niego całe Ciało – zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – Przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4,16). A zatem członkowie Kościoła mają być przygotowani do dzieła posługiwania. Powinni również dążyć do tego, żeby Kościół wzrastał, żeby nieustannie realizowało się budowanie Ciała Chrystusowego. Paweł podkreśla, iż organizm jest tylko wtedy zdrowy i zdolny do działania, kiedy każda jego cząstka jest w sposób doskonały skoordynowana z innymi, gdy każda część ciała spełnia wyznaczoną jej rolę. Podobnie jest z Kościołem. Organizm Kościoła jest wtedy zdrowy, kiedy jego głową jest rzeczywiście Jezus Chrystus i On kieruje życiem każdego pojedynczego członka. Jedynie bliska więź z Jezusem i poddanie się jego kierownictwu, jest w stanie zapewnić niezachwianą wiarę chrześcijanina, a Kościołowi – zdrowy organizm i zdolność sprawnego działania.

<sup>2</sup> Zob. szerzej J. Kudasiewicz, *Despondi enim vos uni viro... 2 Cor 11,2-5*, RTK 9(1962), s. 130-156.



**Podobną myśl znajdujemy w Liście do Kolosan, gdzie Paweł nakazuje adresatom, by trzymali się mocno Chrystusa który jest Głową.**

List do Kolosan był adresowany nie tylko do wspólnoty Kolosach (Kol 1,2), ale do wszystkich chrześcijan mieszkających w dolinie rzeki Likos (Kol 4,13-16), jak również i do wszystkich wspólnot rozsianych w Azji Mniejszej. Oczywiście jest on adresowany także do każdego z nas. Paweł kieruje pismo do tamtejszych chrześcijan, gdyż do Kolosów dotarły niszczące wiarę opinie (Kol 2,4), które pochodziły, jak pisze, z „filozofii” będącej „wierutnym oszustwem” (Kol 2,8). Stąd też autor zachęca do wytrwałości i wierności Chrystusowi. Wskazuje również na postawy, które uważa za niemożliwe do pogodzenia z wiarą w Chrystusa.

Niewątpliwie List do Kolosan odnosi się do możliwych zagrożeń wiary. Ukazuje sprzeczne z chrześcijaństwem koncepcje światopoglądowe, czy też odmiany religijności judaistycznej i pogańskiej. Paweł zachęca adresatów do przeciwstawiania się opisywanym zagrożeniom, które kwestionują zbawczą moc Chrystusa. Zachęca także do ściślejszej łączności z Chrystusem. On bowiem, jak pisze Apostoł, jest Synem Bożym, jest Bogiem któremu zawdzięczamy odkupienie, polegające na odpuszczeniu grzechów (Kol 1,14). To w Chrystusie, przez Niego i dla Niego wszystko zostało stworzone. „On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1,17). W hymnie chrystologicznym (Kol 1,15-20) Paweł zapisze, iż Chrystus jest pośrednikiem w dziele stworzenia, który jest pierworodnym wobec każdego stworzenia i ma powszechną władzę; jest Głową wierzących, nowej ludzkości, którą wyprowadza spod władzy ciemności na drogę do zbawienia. Chrystus, który jest obrazem Boga, który jest Pierworodnym wobec każdego stworzenia, który jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie, „On jest Głową Ciała – Kościoła” (Kol 1,18). Pisząc zaś o ludziach, którzy pysznych i zakorzenionych w sobie Paweł stwierdza, iż tacy nie trzymają się „mocno Głowy – Tego, z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem” (Kol 2,19).

Niewątpliwie idea Chrystusa – Głowy Kościoła – zawiera ideę rządzenia i przewodzenia (1 Kor 11,3). W Ef 4,15 i Kol 2,19 Paweł wskazuje także, iż Głowa którą jest Chrystus zapewnia wspólnocie wierzących jedność i wzrost. Idea Kościoła jako ludu Bożego swymi korzeniami sięga niewątpliwie Starego Testamentu, zaś określenie: Kościół – Ciało Chrystusa, Chrystus Głową Kościoła, wydaje się być wyrazem religijnej świadomości wiernych, jest owocem refleksji wspólnoty Kościoła nad własnym istnieniem. Można powiedzieć, iż pojęcie ludu Bożego uległo specyficznej spirytualizacji. Społeczność chrześcijańska będąc początkowo „ludem Bożym”, poznała, iż jest wspólnotą o wiele cenniejszą, poznała z czasem, iż jest Ciałem Chrystusa. Jedność temu ciału zapewnia życie Chrystusa obecne w całym ciele i w poszczególnych jego członkach.

**Apostoł Paweł pisząc o Kościele stwierdza także, iż jest on Świątynią Bożą. Pisząc do wspólnoty w Koryncie pyta: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16-17).**

Pośród różnych określeń Kościoła, Paweł określa także go jako świątynię Bożą, zbudowaną na Chrystusie, który jest dla tej budowli fundamentem i kamieniem węgielnym (1 Kor 3,10-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,20-21). We wspomnianym Pierwszym Liście do Koryntian Paweł ukazuje wspólnotę Kościoła jako Bożą budowlę. W sposób niezwykle barwny Apostoł Narodów ukazuje powstawanie tej Bożej świątyni. Opis ten rozpoczyna od uroczystego stwierdzenia „wy jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą”. Następnie zaś stwierdza: „Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa,



z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprowadzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień. Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,9-17).

W Kościele, w Bożej świątyni jest miejsce dla każdego człowieka. Jest w nim miejsce tak dla Żydów jak i dla pogan. Wszyscy w tej wspólnotce mają te same prawa i te same obowiązki. Chrystus bowiem wszystkich pojednał z Bogiem przez krzyż (Ef 2,16). I wszyscy „w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca” (Ef 2,18). Stąd też, jak pisze w Liście do Efezjan: „nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię” (Ef 2,19-21)

Świątynią Boga jest każdy chrześcijanin jako członek ciała Chrystusa (1 Kor 6,15; 12,27); ciało każdego chrześcijanina jest przybytkiem Ducha Świętego (1 Kor 6,19; Rz 8,11). Ponieważ ciało Chrystusa zmartwychwstałego, w pełni zamieszkałe przez Bóstwo, jest prawdziwą świątynią Boga, zatem i chrześcijanie będąc członkami tego ciała są razem z nim duchową świątynią. Jako że Chrystus jest żywym kamieniem węgielnym, stąd też i wierni, którzy są również żywymi kamieniami, tworzą wspólnie z Nim budowlę duchową, by stać się świętym kapłaństwem mającym składać duchowe ofiary (Rz 12,1).

Kościół jest prawdziwą świątynią Bożą. Jest on Ciałem Chrystusa, miejscem spotkania Boga z ludźmi, jest znakiem obecności Bożej na ziemi. Obowiązkiem każdego ucznia Chrystusa jest przyczyniać się przez wiarę i miłość do wzrostu tego ciała i doskonalenia świątyni Bożej: „żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało – zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4,15-16).

### **Apostoł Narodów określa także Kościół jako pełnię tego, który napelnia wszystko.**

W Liście do Efezjan św. Paweł pisze, iż Bóg poddał wszystko Chrystusowi, „a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napelnia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1,22-23). Dalej zaś pisząc o rozmaitych darach Chrystusowych, o różnych łaskach, powołaniach, zadaniach w Kościele, który jest Ciałem Chrystusowym, Paweł stwierdza: „On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,11-13). W obu przytoczonych fragmentach Paweł pisze o pełni. Kościół dla Apostoła Narodów jest pełnią Tego, który wszystko napelnia.

Określenie „pełnia” (gr. plērōma) wyraża przede wszystkim ideę pewnego dokończenia, udoskonalenia, nasycenia. Taki jest zresztą sens tego określenia zarówno w Septuagincie, jak i w literaturze greckiej pozabiblijnej. Odnosząc określenie „pełnia” do Kościoła Paweł wskazuje, iż tym który napelnia Kościół nie jest Bóg Ojciec, lecz Chrystus. On jest pełnią i On jest dokonującym napełnianie Kościoła. Kościół jest rzeczywistością, jest miejscem napełnionym działaniem Chrystusa. Kościół dla Chrystusa stanowi pełnię, tzn. miejsce Jego obecności jak również miejsce Jego napełniającego działania. W Kościele i przez Kościół Chrystus napelnia ludzi swoją łaską.

W kolejnym przeczytanym fragmencie, w tekście czwartego rozdziału Listu do Efezjan (Ef 4,11-13) Paweł wiąże Pełnię Chrystusa z kresem rozwoju Kościoła. Człowiek doskonały, o którym jest mowa w tym tekście – to całe Ciało pojęte w swej doskonałości na sposób jednego człowieka. Jest to Kościół

– społeczność, którą tworzą wszyscy chrześcijanie, społeczność wzrastająca ilościowo i pod względem doskonałości aż do kresu wyznaczonego wolą Bożą, do kresu który Paweł określa jako Pełnia Chrystusa.

**Kościół jest określany w listach Apostoła Pawła jako oblubienica Chrystusowa. W Pierwszym Liście do Koryntian Paweł pisze z troską o adresatów: „Jestem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę” (2 Kor 11,2).**

W przeczytanym fragmencie Pawłowego pisma do Koryntian oblubienicą Chrystusową jest rzecz jasna Kościół lokalny w Koryncie. W listach więziennych jednak Chrystus jest przedstawiany jako Oblubienica Kościoła powszechnego. W Liście do Efezjan Paweł pisze: „Mężowie, miłujcie żony, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś takiego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27). O niezwykłej miłości Chrystusa do Kościoła świadczy to, iż wydał On siebie za Kościół – Oblubienicę. Określenie Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa jest nawiązaniem do starotestamentalnej idei Izraela jako oblubienicy Jahwe.

Pytanie: Kościół to wspólnota ludzi powołanych przez Chrystusa. Z czym zawsze łączyło się i wciąż łączy się powołanie?